

Jerzy Maternicki, *Wanda Moszczeńska (1896–1974). Współtwórczyni polskiej historii historiografii*, Rzeszów 2017, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, ss. 189

Jerzy Maternicki jest autorem najważniejszych tekstów wspomnieniowych oraz słownikowych haseł prezentujących życie i dorobek naukowy Wandy Moszczeńskiej¹. W dotychczasowych publikacjach poddawał analizie osiągnięcia badaczki głównie na gruncie metodologii i dydaktyki historii, recenzowana książka uzupełnia je o wkład, jaki wniosła w rozwój polskiej historii historiografii.

Podsumowując dotychczasowe wypowiedzi i dodając nowe wątki, Maternicki przywraca pamięć i oddaje naukowe zasługi Moszczeńskiej, co jest o tyle uzasadnione, iż jej dorobek znany jest dziś zaledwie wąskiej grupie specjalistów. Spośród nich wielu kurtuazyjnie wymienia tytuły prac bohaterki, traktując je raczej jako „zabytek historiograficzny”, niż źródło inspiracji. Trudne i wymagające w odbiorze prace historyczki, właściwie już za jej życia zostały „przysłonięte” przez daleko bardziej efektowne i perswazyjne publikacje Mariana Henryka Serejskiego (w dziedzinie historii historiografii) czy Jerzego Topolskiego (w obszarze metodologii). Autor recenzowanej rozprawy próbuje odpowiedzieć na pytanie, co sprawiło, iż w historii subdyscyplin, które współtworzyła Moszczeńska, zabrakło należnego jej miejsca. Dla Maternickiego bowiem wiele wypowiedzi historyczki stanowi nie tylko świadectwo pewnej epoki, ale i materiał, w którym można odnaleźć wciąż aktualne wątki.

Poza niewątpliwym wkładem, jaki miała w uprawiane przez siebie subdyscypliny, Moszczeńska należała do pierwszego pokolenia polskich historyczek, które „wybiły się na naukową samodzielność”. Obok Heleny Polackówny, Natalii Gąsiorowskiej-Grabowskiej, Hanny Pohoskiej, Łucji Charewiczowej i Zofii Kozłowskiej-Budkowej reprezentowała wąską grupę kobiet, które dzięki ogromnemu samozaparciu, pracowitości i uporowi najszybciej zdobyły habilitację, uzyskując w okresie międzywojennym status prywatnych docentek. Droga naukowa i doświadczenia życiowe Moszczeńskiej stanowią doskonałą ilustrację procesu emancypacji naukowej Polek. Wspomnianej grupie, poza Charewiczową i Pohoską, nie poświęcono jak dotąd żadnej monografii². Dodatkowo dotychczasowe

¹ J. Maternicki, *Wanda Moszczeńska (3 IV 1896 — 18 I 1974)*, KH 82, 1975, 1, s. 236–239; idem, *Pamięci Wandy Moszczeńskiej*, „Wiadomości Historyczne” 27, 1984, 3, s. 195–200; idem, *Wanda Maria Moszczeńska (1896–1974)*, w: *Tradycje i współczesność. Księga pamiątkowa Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, 1930–2005*, [red. G. Raj, I. Komorowska], Warszawa 2005, s. 124–126; idem, *Moszczeńska Wanda*, PSB, t. 22, Warszawa 1977, s. 85–87; idem, *Wanda Maria Moszczeńska*, w: *Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci*, red. A. Gieysztor, J. Maternicki, H. Samsonowicz, Warszawa 1986, s. 339–357; idem, *Wandy Moszczeńskiej droga do metodologii historii*, w: *W. Moszczeńska, Metodologii historii zarys krytyczny*, wyd. 2, przygotował i wstępem opatrzył J. Maternicki, Warszawa 1977, s. 5–21; idem, *Moszczeńska Wanda*, w: *Współczesna dydaktyka historii. Zarys encyklopedyczny*, red. J. Maternicki, Warszawa 2004, s. 198–199.

² J. Suchmiel, *Łucja Charewiczowa 1897–1943. Życie i dzieło*, Częstochowa 2001; M.J. Żmichrowska, *Hanna Pohoska (1895–1953)*, Olsztyn 1995.

opracowania wyszły spod piór badaczek, których głównego obszaru zainteresowań nie stanowiła historia historiografii. Inicjatywa Maternickiego zasługuje na uwagę tym bardziej, iż podjął ją uczeń i kontynuator badań Moszczeńskiej, pozostający z nią (i jej rodziną) w wieloletnim kontakcie, dysponujący dostępem do prywatnego archiwum. Niestety sygnalizowana wyżej perspektywa genderowa nie znalazła odzwierciedlenia w recenzowanej monografii. Poza odnotowaniem faktu przynależności do określonego pokolenia i perypetii związanych z brakiem etatu, Autor nie pogłębił rzeczowej problematyki. Nie podniósł również kwestii relacji, jakie łączyły Moszczeńską z jej „rówieśniczkami” związanymi w okresie międzywojennym z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego; Natalią Gąsiorowską-Grabowską czy uczestniczącą w seminarium Marcelego Handelsmana Hanną Pohoską.

O ile książka poświęcona Moszczeńskiej (wzbogacająca dotychczasowe wypowiedzi o nowe wątki) wydaje się w pełni uzasadniona, o tyle jej tytuł może budzić wątpliwości. Wkład bohaterki w rozwój polskiej historii historiografii jest niezaprzeczalny, dyskusyjne wydaje się jednak nazwanie jej „współtwórczynią” tej subdyscypliny. W literaturze przedmiotu i środowisku uprawiających ją historyków od dawna panuje konsensus, wedle którego za „ojca” polskiej powojennej historii historiografii uważa się Mariana H. Serejskiego. Pisze się o łódzkiej (również warszawskiej) szkole historiograficznej, którą kierował, a z której wyszli uczeni tej miary co Andrzej F. Grabski, Franciszek Bronowski; związani z nią byli także: Krystyna Śreniowska, Józef Dutkiewicz, Jan Adamus i inni. Badania i dorobek wspomnianej szkoły stworzyły solidny fundament rozwoju historii historiografii. Na jego tle osiągnięcia i propozycje Moszczeńskiej wydają się dużo skromniejsze. Wprawdzie podobnie jak Serejski wywodziła się ze szkoły Handelsmana i kontynuowała jego zainteresowania badawcze (zarówno studia nad średniowieczem, jak i refleksję teoretyczną), warto jednak postawić pytanie o to, na ile jej propozycje były przyjmowane, rozwijane i aplikowane (z czym mieliśmy do czynienia w przypadku Serejskiego) przez innych uczonych. Jaki był poziom ich oryginalności, czy uzupełniały, wzbogacały dotychczasowe badania? Czy rzeczywiście w polskiej historii historiografii lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX stulecia mieliśmy do czynienia z dwugłosem, wypowiedziami uzupełniającymi się, a może wielogłosem? Te i inne kwestie pojawią się jeszcze w dalszej części recenzji.

Celem, jaki stawia sobie Maternicki, jest ustalenie roli Wandy Moszczeńskiej w ukształtowaniu się omawianej subdyscypliny oraz wpływu, jaki wywarła na jej rozwój. Główny akcent położony został na to, co w dorobku naukowym bohaterki wytrzymało próbę czasu.

Podstawa źródłowa pracy jest dość różnorodna; Autor wykorzystał materiały o charakterze biograficznym (akta studenckie i pracownicze), spuściznę rękopiśmienną Moszczeńskiej (maszynopisy prac, notatki, plany, sprawozdania, opinie, wnioski dotyczące uczniów), dokumentację zakładu / katedry, którą kierowała oraz prowadzonych przez nią na UW seminariów magisterskiego i doktorskiego. Wykorzystano również wypowiedzi uczniów, pracowników Instytutu Historycznego UW i reprezentantów środowiska (m.in. Marii Wierzbickiej,

Aleksandra Gieysztor, Gerarda Labudy, Andrzeja F. Grabskiego) oraz siostry Moszczeńskiej — Janiny Kraczkiewicz. Materiał wspomnieniowy okazał się jednak dość szczupły, ograniczył się do kilkudziesięciu wypowiedzi, pochodzących głównie z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. Wydaje się, iż można było w szerszym stopniu wykorzystać tzw. źródła wywołane.

Przechodząc do konstrukcji opracowania, należy podkreślić, iż zebrany materiał został bardzo dobrze podzielony. Książka składa się z siedmiu rozdziałów. W pierwszym ukazano багаż doświadczeń życiowych i naukowych, z jakim Moszczeńska przystąpiła do badań historiograficznych. Przedstawiono ewolucję jej zainteresowań badawczych, aktywność zawodową, działalność społeczną. Pewien niedosyt pozostawia jednak skrótowość tej prezentacji. O czasach studenckich, środowisku, kolegach i koleżankach bohaterki z seminarium Handlsmana nie dowiemy się zbyt wiele. Jakie były relacje Moszczeńskiej z mistrzem? Czy utrzymywała kontakty naukowe i pozanaukowe z warszawskim środowiskiem historycznym etc.? Wydaje się, iż odpowiedź na te pytania pozwoliłaby na lepsze umiejscowienie bohaterki na tle pewnej grupy, wpisanie jej w szerszy kontekst środowiskowy. Podobnie rzecz wygląda w odniesieniu do kontaktów naukowych i towarzyskich po 1945 r.; ciekawość budzi np. relacja Moszczeńskiej z Żanną Kormanową.

Koncentrując się na wkładzie wniesionym przez warszawską uczoną w rozwój historii historiografii, siłą rzeczy Maternicki interesuje się głównie jej aktywnością powojenną. Wydaje się jednak, że bez szerszego rozważenia pewnych zagadnień (w tym tych o charakterze pozanaukowym), nie da się wyczerpująco odpowiedzieć na pytanie o początki zainteresowań bohaterki historią historiografii, któremu to zagadnieniu poświęcony został rozdział drugi. W oparciu o notatki i materiały naukowe pozostawione przez Moszczeńską Autor próbował odtworzyć obszary jej zainteresowań z lat 1951–1954. Wspomniany materiał wymagał dość żmudnej i czasochłonnej analizy, niemniej pozwolił nieco odsłonić „kuchnię pracy historyka”; zaprezentować lektury, przemyślenia, komentarze etc.

W rozdziale trzecim, Autor odniósł się do pierwszych opublikowanych przez bohaterkę tekstów mieszczących się w obszarze nowej subdyscypliny. W artykule *Rola założeń teoretycznych w praktyce postępowania badawczego. Przyczynek metodologiczny do badań nad okresem wczesnodziejowym* (PH 41, 1950), miała dość ostro przeciwstawić się pogładowi reprezentowanemu m.in. przez Handlsmana o „autonomii” badań „bezpośrednich”. Przekonywała, iż teoria przenika do praktyki badawczej i w znacznym stopniu ją determinuje. Dotyczyć to miało również wyboru metod i technik badawczych.

W omawianym okresie warszawska historyczka brała również udział w I Konferencji Metodologicznej Historyków Polskich w Otwocku. W dyskusji opowiedziała się za marksistowskim modelem badań i przebudową podstaw teoretycznych historiografii polskiej³. Zdaniem Maternickiego zaprezentowała

³ Zob. *Z materiałów Metodologicznej Konferencji Historyków Polskich, 28 grudnia 1951 — 12 stycznia 1952. Referaty i dyskusja*, Warszawa 1952; *Pierwsza Konferencja Metodologiczna*

wówczas krytyczną, ale nie negatywną postawę w stosunku do minionego dziejopisarstwa. W jej wypowiedziach z tamtego okresu Autor dostrzega wyraźną (choć tylko pośrednią) polemikę z dogmatyzmem i „potępięcznymi etykietami” przyklejanymi historykom przez ówczesnych krytyków⁴. Nie kwestionuje on, iż w wielu sytuacjach jego bohaterka zajmowała stanowisko podobne do Kormanowej czy Celiny Bobińskiej. Jednakże rola Moszczeńskiej w procesie stalinizacji polskiej nauki historycznej potraktowana została przez Maternickiego niezwykle skrótowo⁵.

Na rozdziały czwarty i piąty recenzowanej książki składają się: charakterystyka prac przygotowawczych oraz analiza studium o społeczno-politycznej wymowie twórczości Handelsmana z lat 1908–1918, które miały poprzedzić przygotowywaną przez Moszczeńską monografię. Wspomniana praca nigdy nie powstała, jednak bohaterka od momentu podpisania umowy z Instytutem Historii Polskiej Akademii Nauk na ręce Serejskiego co kwartał składała sprawozdania z postępu podejmowanych przez siebie działań, w oparciu o które można prześledzić, jak zmieniała się koncepcja, plany pracy etc.

Niewątpliwą wartością tej części książki są przytoczone przez Maternickiego interesujące refleksje Moszczeńskiej na temat tego, jak powinna być pisana monografia historyka. Bohaterka podkreślała, iż taka praca wymaga niezwykle rozległej kwerendy źródłowej, zarysowania szerokiego kontekstu towarzyszącego działalności naukowej bohatera, jak również dobrej znajomości teorii i praktyki badawczej. Monografia historyka powinna prezentować jego działalność naukową, dydaktyczną oraz te sfery, które miały wpływ na badania (kontekst dziejowy, tło kulturowe, środowisko naukowe, ewolucja postaw). Oceną dorobku konkretnego badacza mieli zajmować się nie tyle historycy historiografii, co specjaliści w reprezentowanej przez niego dziedzinie. Maternicki podkreślił wartość i aktualność wspomnianych propozycji. Sam w tym względzie wydaje się podążać za mistrzynią⁶. Generalnie, z tej części rozważań wyłania się wniosek, iż studia biograficzne lub, nieco ogólniej, podmiotowe uprawianie historii historiografii, jest niezwykle wymagające.

W rozdziale szóstym Maternicki odniósł się do refleksji Moszczeńskiej dotyczących metodyki badań historiograficznych. W artykule *Czy historia historiografii*

Historyków Polskich. Przemówienia, referaty, dyskusja, t. 1–2, red. S. Herbst, W. Kula, T. Mantuffel, Warszawa 1953.

⁴ Por. T.R. Rutkowski, *Nauki Historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007, s. 195.

⁵ Maternicki nie przytoczył ani nie odniósł się do wypowiedzi Janiny Leskiewiczowej, która pisała, że po wojnie Moszczeńska „zadeklarowała współpracę z nową władzą, nie zapisała się jednak do PPR i w pewnym sensie nie umiała znaleźć sobie miejsca w ówczesnym świecie historyków. A przecież była człowiekiem mądrym, dobrym, serdecznie dbającym o swych uczniów”, J. Leskiewiczowa, *Trudne lata Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego (1945–1952)*; w: *Tradycje i współczesność*, s. 507.

⁶ Zob. J. Maternicki, *Monografie historyków. Nowe spostrzeżenia i uwagi*, „Sensus Historiae. Studia interdyscyplinarne” 12, 2013, 3, s. 109–128.

jest wąską specjalnością (KH 1955, 2) zdefiniowane zostały cele dyscypliny. W rozprawie *Zadania badawcze a warsztat naukowy historii historiografii* (KH 1960, 1), w oparciu o analizę praktyki badawczej Serejskiego i Niny Assorodobraj-Kuli, badających dorobek Joachima Lelewela, Moszczeńska zakreśliła obszar badawczy subdyscypliny, stawiając w centrum jej zainteresowań dzieje nauki historycznej. Akcentowała również ścisły związek historii historiografii z refleksją metodologiczną. W omawianym rozdziale Maternicki odniósł się również do ewolucji poglądów Moszczeńskiej dotyczących m.in. roli ideologii w kształtowaniu założeń teoretycznych.

W tym miejscu dochodzimy do twierdzenia o współtworzeniu przez bohaterkę polskiej historii historiografii. I tak, choć Maternicki przyznawał, iż postacią numer jeden powojennej refleksji nad dorobkiem dziejopisarstwa polskiego był Marian Serejski, to Moszczeńska przyczynić się miała do stworzenia teoretycznych podstaw subdyscypliny. Zajmowała się kwestiami metodyczno-warsztatowymi, których Serejski nie podejmował. Rodzima historia historiografii zawdzięczać jej więc miała wzmocnienie kondycji metodologicznej.

Porównując wypowiedzi Serejskiego i Moszczeńskiej, Maternicki podkreślił, iż warszawska uczona poświęcała więcej uwagi procedurom badawczym. Bazowała na obserwacjach poczynionych na gruncie rodzimej nauki historycznej. Serejski częściej odwoływać się miał do europejskiej praktyki badawczej. Wedle niego historia historiografii rozszerzała kwestionariusz pytań historii, pogłębiała rozumienie przeszłości przez konfrontację poglądów żyjącego pokolenia historyków z ich poprzednikami. Kładł on też większy nacisk na korzyści społeczne z uprawiania omawianej subdyscypliny. Przedmiotem jej badań miała być myśl historyczna, Moszczeńska ograniczała go do refleksji naukowej. Maternicki stwierdził jednak, iż tych dwoje wychowanków Handelsmana więcej łączyło niż dzieliło. Proponować mieli „zróżnicowane wersje tego samego modelu badań”.

W ostatnim rozdziale książki Autor zaprezentował dorobek kierowanego przez Moszczeńską zakładu / katedry. Przedstawił i poddał analizie dokumenty programowe z przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w., w których Moszczeńska wyznaczyła kierunki prac badawczych jednostki. Omówił również osiągnięcia uczniów, kontynuujących problematykę badawczą mistrzyni (Jerzego Maternickiego, Marii Wierzbickiej i następnych pokoleń pracowników zakładu / katedry). Przyglądając się tej analizie, odnosi się nieodparte wrażenie, iż drogę naukową Moszczeńskiej w pełni kontynuował tylko Maternicki. Nie podważając wagi badań Wierzbickiej, nie można zapomnieć, iż opublikowała ona zaledwie kilka prac z dziedziny historii historiografii. Jeśli zaś chodzi o kolejne pokolenia badaczy, należałoby zapytać, czy rzeczywiście i na ile czują się oni spadkobiercami Wandy Moszczeńskiej.

W omawianej części pracy pojawia się też dość kluczowe pytanie o to, dlaczego dorobek Moszczeńskiej nie imponuje pod względem wielkości. Wedle Autora miało to być spowodowane założeniami przyjmowanymi przez bohaterkę; jej wyobrażeniami o tym, jak powinna wyglądać rzetelna praca naukowa.

Miała ona uważać, iż każdy temat wymaga gruntownego przemyślenia, analizy wszystkich składających się na nią wątków, które należało osadzić w jak najszerszym kontekście historiograficznym, a dopiero później opracować całość.

Z książki Maternickiego wyłania się postać uczzonej, która bardzo poważnie traktowała uprawianą przez siebie dyscyplinę. Długo i starannie przygotowywała się do wejścia na jej grunt, analizowała również dorobek tych, którzy przed nią podjęli badania z tego zakresu. Niewątpliwie towarzyszył jej głęboki namysł nad procedurami i teoretycznymi podstawami badań. Niemniej jej pozycja w dziedzinie historii historiografii była zdecydowanie słabsza niż Serejskiego. On miał rozmach, prężnie działający zespół (szkołę), wiele zrealizowanych pomysłów badawczych i zdecydowanie większą siłę przebicia. Argument Maternickiego o tym, iż jednym z najtrwalszych dokonań jego bohaterki na gruncie historii historiografii było utworzenie pierwszego w Polsce uniwersyteckiego zakładu naukowo-dydaktycznego reprezentującego tę subdyscyplinę, nie przekonuje. Rzeczywiście w 1957/1958 w IH UW powstał Zakład Historii Historiografii i Metodyki Nauczania Historii, przekształcony następnie w Katedrę, ale prowadzone tam badania poza zainteresowaniami samej kierowniczkii (później zaś Maternickiego i częściowo Wierzbickiej) nie koncentrowały się na omawianym obszarze. W przypadku Serejskiego było odwrotnie — wprawdzie kierowana przez niego na Uniwersytecie Łódzkim jednostka nie odwoływała się w nazwie do słów: historia historiografii (od 1948 r. była to Katedra Historii Społecznej Starożytności i Średniowiecza, od 1952 Katedra Historii Powszechnej), ale zgromadzony wokół niego interdyscyplinarny zespół i on sam, poczynawszy od wygłoszonego na zjeździe wrocławskim referatu, prowadził badania nad dziejami polskiego dziejopisarstwa od oświecenia po okres międzywojenny⁷. Proponowane przez Maternickiego spojrzenie na rolę odgrywaną przez bohaterkę w nauce z perspektywy instytucjonalnej okazuje się mało operacyjne. W omawianym przypadku o pozycji badacza decydowało nie tyle kierowanie dedykowaną subdyscyplinie jednostką, prowadzenie wykładu i podjęcie z jej zakresu badań, co stworzenie i animowanie działań grupy uczonych, konsekwentna praktyka badawcza, nowatorstwo i różnicowanie dorobku.

Reasumując, można się zgodzić z twierdzeniem Maternickiego, iż Wanda Moszczeńska wniosła do polskiej historii historiografii wysoką kulturę metodologiczną, tworzyła, a może lepiej — współtworzyła solidne podstawy jej dalszego rozwoju. Zastanowiłabym się jednak nad zasadnością umieszczenia jej nazwiska tuż obok głównego promotora badań historiograficznych w powojennej Polsce — Mariana H. Serejskiego.

Recenzowana praca wzbogaca wiedzę na temat narodzin i kształtowania się historii historiografii w powojennej Polsce. Prezentuje różne podejścia

⁷ Zob. R. Stobiecki, *Łódź jako ośrodek badań historiograficznych po 1945 roku*, „Rocznik Łódzki” 50, 2003, s. 31–44; A. Wierzbicki, *Marian Henryk Serejski jako animator polskiej historii historiografii po II wojnie światowej*, w: *Historia historiografii i metodologia historii w Polsce i na Ukrainie*, red. J. Maternicki, J. Pisulińska, L. Zaskilniak, Rzeszów 2015, s. 37–49.

i sposoby jej uprawiania. Wreszcie kreśli ewolucję zainteresowań badawczych głównej bohaterki i ciągłość jej pasji teoretyczno-metodologicznej. Stanowi ciekawy przyczynek do rozważań nad sposobami kształtowania się warsztatu badawczego, rozwojem zainteresowań i pojawianiem się konkretnych rozwiązań metodycznych. Wielką zasługą Jerzego Maternickiego jest wykorzystanie i wprowadzenie do naukowego obiegu ciekawych i wartych dalszych analiz materiałów.

Poza całym spektrum wartościowych ustaleń książka stanowi również wzruszający hołd złożony mistrzyni i całemu powojennemu środowisku historyków historiografii. Jest pozycją obowiązkową dla wszystkich tych, którzy interesują się przeszłością uprawianej przez siebie dyscypliny, jak i historyków dziejów najnowszych, historyków nauki i kobiet.

Jolanta Kolbuszewska
(Łódź)